

12 | instynktownie z premedytacją

patrzysz na mnie aż rozsypałam cukier
i włosy na ramiona

po chwili
obrysowujesz ciało konturem dłoni
dotykaniem
rozświetlasz witraż skóry
w usta wkłuwasz drzenie

a za ścianą czeka mały chłopiec
z procą w ręku
moja rogata dusza
która nigdy nie była kobietą

zamknęłam go w kuchni
bo wstyd tak przy dziecku